

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

10 września 2024

nr 71 (LXXIX)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
TORNISTRY DOTARŁY
NA CZAS
STR. 2



REGION
PAMIĘĆ JEST CZYMŚ
SZALENIE WAŻNYM
STR. 3



WEEKEND W REGIONIE
ZIEMNIAK W ROLI
GŁÓWNEJ
STR. 4



Małe koło, wielka dotacja

WYDARZENIE: Blisko 1,4 mln złotych trafi na konto Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie-Mostach w najbliższych dwóch latach. Polski rząd opublikował właśnie listę zadań priorytetowych na lata 2025-2027 w ramach konkursu ministra spraw zagranicznych pn. „Infrastruktura Polonijna 2025”. Dzięki dofinansowaniu pezetkaowcy przebudują swój Dom PZKO.



• Tak dziś wygląda Dom PZKO w Czeskim Cieszynie-Mostach.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Tomasz Wolff

Droga do dużego zastrzyku finansowego wiodła przez mniejsze projekty. W 2021 roku koło otrzymało od państwa polskiego 46 tysięcy złotych, za które – razem z wkładem własnym – wyremontowano kuchnię oraz zakupiono sprzęt. Rok później było to 60 040 złotych, które przeznaczono na przebudowę zaplecza technicznego i higienicznego dużej sali.

– W tym roku mija dokładnie 40 lat od otwarcia naszego Domu PZKO. Kompleksowa przebudowa wydaje się być koniecznością, a impulsem do starania się o dofinansowanie z Polski stał się przeciekający dach, przez który woda zalała swego czasu parkiet – powiedział „Głosowi”

Marek Dywor, prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Mostach.

Cierpliwość się opłaciła, bo z opublikowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP zestawienia wynika, że do Mostów w latach 2025-2026 trafi 1 mln 380 tysięcy złotych. W przyszłym roku dofinansowanie wyniesie 680 tysięcy, za dwa lata o 20 tysięcy złotych więcej.

– Środki finansowe zostaną przeznaczone w roku 2025 na opracowanie dokumentacji projektowej, remont dachu i sufitu z izolacją, instalację elektryczną, instalację oświetlenia, malowanie i tynkowanie górnej części budynku oraz klatki schodowej. Rok później zabierzemy się za izolację fundamentów, ocieplenie i otynkowanie budynku, instalację ogrzewania, a także wymianę okien i drzwi zewnętrznych – dodał Marek Dywor.

Na dziś mosteckie koło liczy 57 członków. Drugie tyle osób jest za-

angażowanych w codzienną działalność. – Na pewno zdobycie tak dużego dofinansowania jest dla nas dużym sukcesem – nie ukrywa prezes koła.

W sumie na opublikowanej liście znalazło się 15 projektów z takich krajów, jak Argentyna, Belgia, Brazylia, Czechy, Francja, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Ukraina oraz Wielka Brytania. Remont Domu Polskiego w Czeskim Cieszynie-Mostach to jeden z większych projektów. Najwięcej środków w najbliższych latach państwo polskie w dziale „Infrastruktura Polonijna” przeznaczy na dobudowę sali sportowej w Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie (5,3 mln złotych w latach 2025-2027) oraz budowę i modernizację kompleksu sportowego w Szkole Polskiej im. Ity Kozakiewicz w Rydze (3,8 mln złotych na lata 2025-2026).

Ósmoklasiści rozpoczęli swoją bałtycką przygodę

• Zabawa jest przednia. Fot. ARC



Trzy autokary z ósmoklasiściami z Zaolzia przyjechały w poniedziałek rano do Jastrzębiej Góry. Rozpoczął się pierwszy turnus tegorocznej Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, sztandarowego projektu Kongresu Polaków w RC.

– Podróż minęła nam bez problemu. Podobnie jak w ub. latach jesteśmy zakwaterowani w ośrodku wypoczynkowym VIS. Jastrzębia Góra powitała nas pochmurną i wietrzną pogodą, ale wygląda na to, że wiatr rozwieje chmury i jeszcze dziś pokaże się słońce. Termometr wskazuje powyżej 20 st. Celsjusza – poinformowała „Głos” wczoraj przed południem

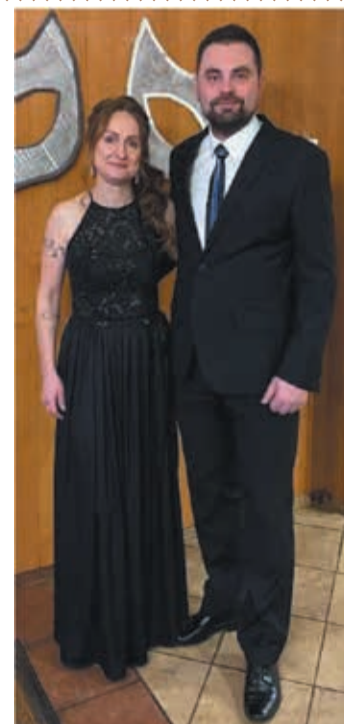
kierowniczka pierwszego turnusu Joanna Mitura. Liczy on 130 uczestników – 113 dzieci i 17 opiekunów.

Obecnie spędzają czas nad polskim morzem uczniowie i nauczyciele z podstawówek w Bystrzycy, Gnojniku, Jabłonkowie, Trzyńcu i Wędryni. Pobyt w Jastrzębiej Górze rozpoczął od wspólnego śniadania. – Dziś uczestnicy mają wolny czas na to, żeby pójść na plażę, pograć w piłkę na boisku koło ośrodka czy dospać noc spędzoną w autokarze. Wieczorem odbędzie się pierwsze spotkanie integracyjne, na którym zaprezentują się poszczególne szkoły – powiedziała kierowniczka. (sch)

Z wielką radością ogłaszamy, że nasi przyjaciele z grupy dolnośląskich sympatyków i rekreantów, Wiadukt Team, Paulina Filipová i Adam Kolasa podjęli odważną decyzję: postanowili się pobrać!

Z tej okazji życzymy Wam, Droga Paulinko i Drogi Adasiu, dużo miłości, jeszcze więcej cierpliwości i niekończących się chwil radości na Waszej nowej, wspólnej drodze życia!

Przyjaciele z grupy Wiadukt Team



GE-436

REKLAMA

MK PZKO
w Nieborach
zaprasza na



70. DZIEŃ OSZELDY

14 września 2024 od godz. 15.00 do Domu PZKO w Nieborach

W programie: dzieci z przedszkola i szkoły, Klub Młodych PZKO Niebory, TA Grupa, ZF „Bystrzyca”, Elan Revival, DJ Bartnicki

Atrakcje dla dzieci, kuchnia domowa, loteria



MINISTERSTWO
KULTURY

Projekt jest realizowany dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury RC.

GE-447

Tornistry dotarły na czas...

Do pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Hawierzowie-Błądowicach tornistry oraz wyprawki szkolne dotarły dokładnie na otwarcie roku szkolnego.

Beata Schönwald

Z projektu „Wsparcie dla najmłodszych uczniów z polskich szkół na Zaozniu w Republice Czeskiej”, znanego wcześniej pn. Bon Pierwszaka – ufundowanego przez państwo polskie, a uzyskanego za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego oraz Macierzy Szkolnej w RC – cieszyło się w piątek w Błądowicach sześć dziewczynek i trzech chłopców. Z powodu remontu szkoły błędowicki uczniowie mieli tym razem nieco dłuższe wakacje, a nowy rok szkolny powitali w plenerze – w ogrodzie Domu PZKO.

– Ponieważ nasza szkoła nadal jest w remoncie, dopiero dzisiaj rozpoczynamy rok szkolny. Pierwotnie ustalenia wskazywały na to, że być może zdążymy na czas. Prace budowlane trwały jednak nieco dłużej, w związku z czym dopiero od dzisiaj działają stolówka oraz przedszkole – powiedział

„Głosowi” dyrektor szkoły i przedszkola Tomasz Łabudek.

Niezależnie od tego jeszcze niemal przez cały miesiąc lekcje będą odbywały się w zastępczych pomieszczeniach. Młodzi uczniowie będą korzystać z Domu PZKO, starsi wyjadą na zieloną szkołę do Bielska-Białej, ósmoklasiści tradycyjnie nad Bałtyk.

– Program czerwcowy, kiedy są organizowane różne wycieczki, przesunęliśmy na wrzesień. Jak na razie pogoda sprzyja jego realizacji – dodał dyrektor. Jeśli wszystko pójdzie według planu, uczniowie powrócą do klas w poniedziałek 30 bm.

W piątek powitali wspólnie rok szkolny uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz zaproszeni goście – wiceprezydent Hawierzowa Bogusław Niemiec, radny miasta i prezes miejscowego koła PZKO Piotr Chroboczek oraz prezes Macierzy Szkolnej w RC Marek Bystróż. – Rok szkolny jest jak statek, który wypływa na dziesięćmiesięczny rejs pełen wiadomości i informacji. W tym roku musieliśmy wypłynąć nieco z innego portu, za co dziękuję koło PZKO. Szkoła to bowiem



• Marek Bystróż przekazuje pierwszy tornister. Fot. BEATA SCHÖNWALD

nie tylko budynek, ale ludzie, którzy ją tworzą – nauczyciele, uczniowie, pracownicy szkoły, rodzice i wszyscy, którzy nas wspierają – przekonywał Tomasz Łabudek. Program odnoszący się do statku zaprezentowali publiczności uczniowie klasy 9. To oni według lokalnej tradycji powitali swoich najmłodszych kolegów kwiatkiem. Na pierwszoklasistów, którzy zostali zaproszeni na scenę z imienia, czekał jednak jeszcze cały szereg innych niespodzianek – bilet na symboliczny rejs

szkolnym statkiem, Bon Pierwszaka oraz prezenty ufundowane przez miasto Hawierzów i Macierz Szkolną. Na scenę zaproszono również czworo nowych uczniów, którzy rozpoczną naukę w starszych klasach.

Po różnych perypetiach udało się nam załatwić tornistry i wyprawki dla pierwszoklasistów z Zaozlia. Jestem bardzo zadowolony, że chociaż tutaj w Błądowicach mogliśmy przekazać te rzeczy podczas inauguracji roku szkolnego. Tornistry dotarły do nas w środę, a szkoły rozpoczynały rok

szkolny już w poniedziałek – stwierdził Marek Bystróż.

– Nie było wiadomo, jak będzie z tornistrami, ale ponieważ mam już starsze dzieci i znam trochę tę sytuację, nie kupowałam tornistra i czekałam do ostatniej chwili. Byłam nastawiona, że jeśli ich nie będzie, to pojedę do sklepu. Jednak warto było powstrzymać się z tym zakupem – przyznała Pawlina Kolecka, mama pierwszoklasisty Dawida oraz Ewy i Markety, uczennicy klasy 4. i 6. błędowickiej podstawówki.

Pamięć jest czymś szalenie ważnym

150 lat minie w październiku od założenia w Karpętnej Polskiej Szkoły Ludowej. Z tej okazji Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego zaprosiło w pierwszą sobotę września na uroczystości jubileuszowe. Było coś dla ducha (bogaty program kulturalny) oraz ciała, między innymi placki z blachy.



• Wydarzenie rozpoczął chór „Crescendo” od odpiewania piosenki „Płyniesz Olzo”.

Tomasz Wolff

Głościem obchodów był prof. Daniel Kadłubiec. Trudno o lepszego prelegenta, biorąc pod uwagę nie tylko jego wiedzę o całym regionie, ale i samą Karpętnę, w której profesor przyszedł na świat 22 lipca 1937 roku. – Ta szkoła była ostoją nie tylko polskości, ale w ogóle życia w całej miejscowości. Przecież organizowano w niej wycieczki, przedstawienia. Szkoda, że to już odległa przeszłość. Pod koniec XX wieku była tendencja do likwidowania szkół małoklasowych i włączania ich w większe struktury. Władze przekonywały, że ma to podnieść jakość nauki, ale życie pokazało, że niekoniecznie tak było – powiedział „Głosowi” prof. Daniel Kadłubiec, który uczył się w karpętniej „ludowce” od 1943 do 1948 roku, a jego ojciec był kierownikiem na krótko przed II wojną światową i w latach 1953-1958. Nauka w Karpętnej odbywała się od 1872 roku początkowo w domu

nr 37 na „Fojstwiu”. Pierwszym nauczycielem był Jan Kaleta, syn miejscowego wójta Andrzeja, który skończył cztery klasy gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. – Wkrótce rozpoczęto budowę szkoły na gruncie w śródki wiośki, który na ten cel podarowała rodzina Kaletów. Budowniczym był majster Staniek. W wieżycze umieszczono stukilogramowy dzwon, który został ufundowany przez miejscowego obywatela Pawła Kuruca. Na dzwonie był napis: „A oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mną”. 15 października 1874 roku dokonano uroczystego otwarcia szkoły, którą poświęcił bystrzycki pastor Oskar Kotschy – czytamy na jednej z plansz wystawy przygotowanej specjalnie na jubileusz przez Mariannę Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC wspólnie z Miejscowym Kołem PZKO w Karpętnej (konsultantami byli Anna Zmetyła oraz prof. Daniel Kadłubiec), na którą zdobyto dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Zaozlia Kongresu Polaków w RC.

Sobotnie uroczystości jubileuszowe zorganizowało Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karpętnej. – Na dziś mamy 56 członków, więc jesteśmy raczej mniejszym kołem, chociaż staramy się działać tam samo głośno, jak te większe. To jedna z większych imprez organizowanych przez nas nie tylko w tym roku, ale w ogóle w ostatnich latach – przyznał Tomasz Kostka, prezes koła. Działacze postarali się o bogaty program kulturalny: wystąpił chór „Crescendo” z polskiej podstawówki w Bystrzycy (majestatyczne „Płyniesz Olzo” wprowadziło widzów w odpowiedni nastrój; nieoficjalny hymn szkoły zaśpiewany na melodię „Jestem z miasta” Elektrycznych Gitar dał impuls do zabawy), kapela „Mała Oldrzychowice”, kapela „Bezmiana”, a na koniec zabawę zkręcił DJ Roman Młynek. Gośćmi uroczystości byli m.in. Helena Legowicz, prezes PZKO, Radim Kozłowski, wiceprezydent Trzyńca oraz dyrektorzy polskich szkół podstawowych w Bystrzycy i Wędrzynie – Bogdan Sikora oraz Krzysztof Gąsiorowski.

– Dzieci z Karpętnej przychodzą do nas i bardzo się z tego cieszymy. Dziękujemy za fajnych uczniów – mówiła Danuta Cymerys, która

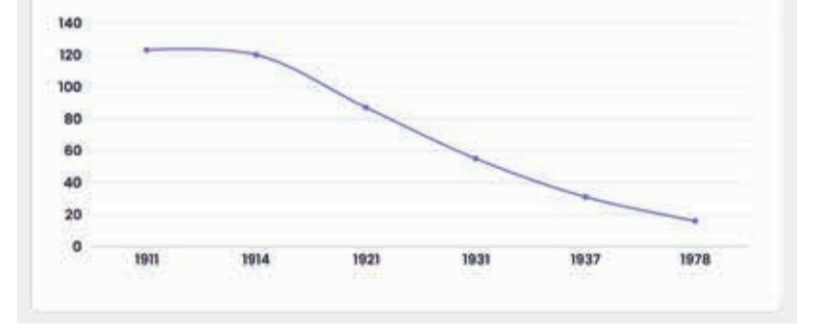
ANKIETA

Wanda Sajdok

Uczyłam w polskim przedszkolu w roku szkolnym 1974/1975, a więc u schyłku szkoły. Przyszłam tutaj po urlopie macierzyńskim i głównym wyzwaniem było przygotowanie 100-lecia obchodów tej placówki. Stamtąd przesiadłam na Taras. Ten rok spędzony w Karpętnej wspominać bardzo ciepło. Dzieci były bardzo miłe, bezpośrednie, inaczej wychowane niż w mieście. Dobrze układała się współpraca z rodzicami oraz kołem PZKO.



Liczba uczniów w Polskiej Szkole Ludowej w Karpętnej



• Jubileuszowa wystawa o polskiej szkole w Karpętnej. ZDJĘCIA: TOMASZ WOLFF

przygotowała występ „Crescendo” wspólnie z Andrzejem Opluśtil.

Karpętna to mała wioska, ale została w niej ślady na całe życie. Profesor Kadłubiec opowiadając o prof. Stanisławie Hadynie, pisarzu, kompozytorze, założycielu Zespołu Pieśni i Tańca „Słask”, mówił, że obiecał na cały świat i gdziekolwiek się pojawił, podkreślał swoje karpęckie korzenie. Jego dziadek, Jan Pilch, w latach 1874-1914 stał na czele placówki.

Daniel Kadłubiec postawił też zadanie przed potomnymi. Również 60 lat temu, w 1964 roku, została zlikwidowana wieżycza z dzwonnicą. Dawny budynek wciąż jednak istnieje.

– Pamięć jest czymś szalenie ważnym, dlatego przysłałyby się tablica pamiątkowa przypominająca o tym, że przez 104 lata w Karpętnej działała polska szkoła – zwrócił uwagę profesor.

»Przegryźli« się z »Kordianem«

W polskiej podstawówce w Suchej Górze odbyło się w piątek Narodowe Czytanie 2024.

W tym roku wybór padł na „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Akcja Narodowego Czytania organizowana pod auspicjami pary prezydenckiej RP, Andrzeja Dudy i Agaty Kornhauser-Duda, została zainicjowana w 2012 roku wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

– „Kordian” to trudna lektura, którą nietatowo „przegryźć” uczniom w szkole podstawowej. Stąd wpadliśmy na pomysł, by nieco to zadanie ułatwić i stworzyć widowisko teatralne ze scenariuszem napisanym w języku współczesnym, tak trochę z przymrużeniem oka, przepłatając tekstami oryginalnymi – mówiła „Głosowi” Monika Pląskowa, dyrektorka górnosuskiej placówki.



• 11 aktorów zagrało uwspółcześioną wersję „Kordiana” w górnosuskiej auli. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

11 aktorów m.in. w rolach Kordiana, Wioletty, papieża czy dozorcę pochodzących z trzech szkół – gospodarzy z Suchej Górzej, Błądowic i

Karwiny. Wyzwanie dla nich było tym większe, że nie spotykali się na próbach. – To, że nie mieliśmy żadnych prób, nie okazało się dla mnie specjalnym problemem. Aktorstwo, występy czy śpiew to dla mnie hoby

– mówił Michał Smugała ze szkoły w Błądowicach, występujący w roli narratora – Antoniego Dziubelskiego, podróżnika i influencera. – Dla mnie z kolei najtrudniejsze było to, że nie miałem roli przygo-

nowanej i z kolegami z innych szkół grałem po raz pierwszy – dzielił się wrażeniami Tadeusz Trzaskalik z polskiej podstawówki z Karwiny.

Całe wydarzenie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej, po powitaniu i przedstawieniu gości i przemówieniu samego Juliusza Słowackiego (w którego wcielił się jeden z aktorów), odbyło się przedstawienie. Uczestnicy zostali podzieleni na dwadzieścia grup pięciosobowych. Druga część przybrała formę warsztatów kreatywnych, w których grupy analizowały i przedstawieniu przygotowały słynne dzieło Juliusza Słowackiego. Wszyscy również dostali na pamiątkę koszulki z logo wydarzenia. Więcej zdjęć oraz krótki materiał filmowy znajdziecie na naszej stronie internetowej www.glos.live. (endy)

ZDANIEM... Tomasza Wolffa



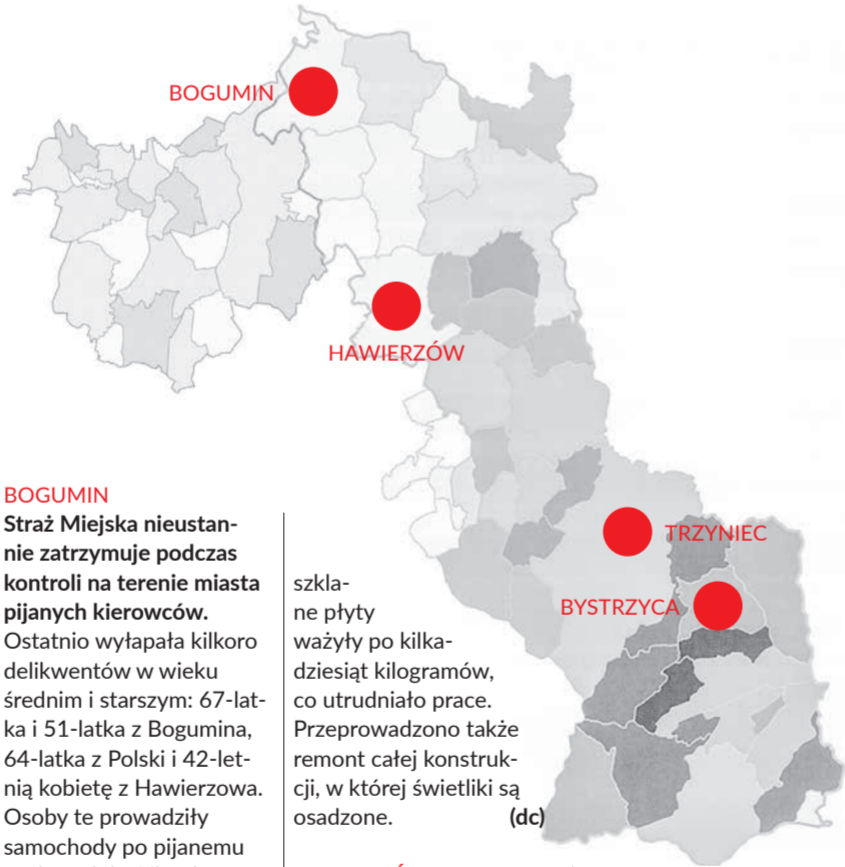
wolff@glos.live

Jakub Błaszczykowski oraz Lukasz Piszczek, jedni z najbardziej zasłużonych piłkarzy dla polskiego futbolu, po zawieszaniu butów na kolek nie mają czasu na nudę. Pochodzący z Goczałkowic-Zdroju Piszczek wrócił do Dortmundu, w którym grał przez tyle lat, gdzie został asystentem trenera, z kolei Błaszczykowski jest współwłaścicielem Wisły Kraków. A jednak od weekendu mają „nowe obowiązki”. Stali się ambasadorami. Ambasadorami polskości. Takie mi się cisną na usta słowa po tym, co wydarzyło się w sobotę w Dortmundzie. Komplet widzów na stadionie Borussia, 81 tysięcy, pożegnał dwóch sympatycznych facetów, którzy przy obecnych kadrowiczach wyglądają trochę jak z kosmosu. Nie grymaszą, nie skarżą się, ich ciała wolne są od tatuaży; po prostu dobrze wykonują swoją robotę. Kiedyś robili to na zielonej murawie, dziś poza nią. Pokazują, że Polska to kraj, w którym także nie brakuje piłkarskich talentów, ludzi z klasą. Na takie pożegnanie, jakie zgotowali kibice z Dortmundu (i nie tylko) dwóm naszym byłym kadrowicom mogą sobie zaspokoić nieliczni. Sobotni mecz dał mi do myślenia także dlatego, że w ostatnich latach obowiązywała w Polsce jedna narracja, mająca obrzydzić zachodniego sąsiada

Polski, w którym miało rzekomo kumulować się całe zło. Nie da się ukryć, że Unia Europejska nie jest tak silna, jak jeszcze 10 czy 15 lat temu, że podzieliła się coraz większe, konieczność wprowadzenia proekologicznych rozwiązań wywołuje coraz większy niepokój, ale czy to usprawiedliwiało wieczną polajankę?

W XXI wieku ambasadorowie polskości (swoją drogą, podczas jednego ze spotkań działaczy z Zaozlia nazwała tak była ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz), mają do odegrania szczególną rolę. Dziś często dobry przykład czy praktyka są wystarczającym czynnikiem, żeby przekonywały, że drugiego człowieka. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze kilkanaście lat temu Czesi mieli za daleko nad Bałtyk. Rozumiem, autostrada na Gdańsk nie była skończona, ale przecież to drobna niedogodność, kiedy zestawimy ją z pięknymi bałtyckimi plażami. W tym roku nad polskim wybrzeżem Bałtyku wypocząło 550 tysięcy mieszkańców Republiki Czeskiej, ponad trzy razy więcej niż w 2019 roku, którzy przekonali się, że Polska nie jest wcale taka straszna, jak ją malują. Błaszczykowski i Piszczek już dawno myśleli tak o zachodnim sąsiedzie Polski. I w sobotę kibice pięknie im się za to odpalili.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN Straż Miejska nieustannie zatrzymuje podczas kontroli na terenie miasta pijanych kierowców. Ostatnio wyłapała kilkoro delikwentów w wieku średnim i starszym: 67-latką i 51-latką z Bogumina, 64-latką z Polski i 42-letnią kobietę z Hawierzowa. Osoby te prowadziły samochody po pijanemu w ciągu dnia. Nieodpowiedzialnymi kierowcami zajmie się teraz policja. (dc)

szkła- ne płyty ważyły po kilkudziesięciu kilogramów, co utrudniało prace. Przeprowadzono także remont całej konstrukcji, w której świetliki są osadzone. (dc)

HAWIERZÓW Uczestnicy Święta Hawierzowa, które trwało od piątku do niedzieli, wycisnęli z pedałów „Pomarańczowego Roweru” Fundacji CĘZ przeszło 100 tys. koron dla stowarzyszenia ADAM, które wiera autystyczne dzieci i ich rodziny, oraz hawierzowskiego klubu sportowego zajmującego się pytaniami synchronicznym dzieci. Sport ten polega na wykonywaniu układów tanecznych w wodzie. Energję wyprodukowaną przez uczestników fundacja zamieni na nowy. Szybki wymieniano stopniowo. Poszczególne (dc)

(dc)

DZIŚ...	JUTRO...	POJUTRZE...	POGODA
10 września 2024	11 września 2024	12 września 2024	wtorek
Imieniny obchodzą: Łukasz, Sebastian Wschód słońca: 6:01 Zachód słońca: 19:04 Do końca roku: 112 dni (Nie)typowe święta: Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom Przysłowie: „Na świętego Łukasza jest w domu chleb i kasza”	Imieniny obchodzą: Dagna, Jacek Wschód słońca: 6:03 Zachód słońca: 19:01 Do końca roku: 111 dni (Nie)typowe święta: Dzień Pierwszej Pomocy Przysłowie: „Gdy na Jacka pogodnie, suche w jesieni dnie”	Imieniny obchodzą: Gwidon, Maja Wschód słońca: 6:04 Zachód słońca: 18:59 Do końca roku: 110 dni (Nie)typowe święta: Dzień Brukarza Przysłowie: „Jeśli wrzesień będzie ciepły i suchy, pewno październik nie oszczędzi pluchy”	dzień: 19 do 20°C noc: 16 do 14°C wiatr: 1-3 m/s środa dzień: 20 do 22°C noc: 15 do 13°C wiatr: 3-5 m/s czwartek dzień: 15 do 17°C noc: 13 do 11°C wiatr: 1-3 m/s

Ziemniak w roli głównej

Sto kilogramów w cztery godziny. Tyle ziemniaków obrała piątka członków sibickiego Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Wszystko na kolejną edycję tradycyjnego Kobzol Szoł, który odbył się w sobotę.

Krzysztof Rojewski

Na ubiegłoroczną, rekordową pod względem frekwencji edycję (bawiło się ponad 300 gości), kupiono 90 kilogramów ziemniaków. W tym roku trudno było oszacować, czy 10 kilogramów więcej wystarczy. Pewne jest jedno – „kobzol” (czyli „po naszymu” ziemniak właśnie) po raz kolejny królował w Sibicy.

Do stoisk z plackami ziemniaczanymi i strykami ustawiały się niemałe kolejki. Nie brakowało też innych potraw przyrządzonych na bazie ziemniaka, takich jak zupy czy frytki. Były też oczywiście napoje (bezalkoholowe i dla dorosłych), a także ciasta od Klubu Kobiet działającego przy kole. Sibicy PZKO-owcy znani są z tego, że od lat promują postawy ekologiczne. Dlatego i tym razem napoje wydawane były w szklanych kufkach, a posiłki na papierowych talerzykach. Nie zabrakło także tradycyjnej loterii wyrobów domowych. Do wygrania były naturalne i ekologiczne przetwory, takie jak ogórek kiszony, dzemy czy marmolady. Był też wrzos w doniczkach, a nawet obrazy czy inne ręcznie wykonywane prace.

Kobzol Szoł to święto, którego historia sięga równie daleko, albo i dłużej niż istnienie sibickiego koła założonego w 1947 roku. – Od



● Zespół Regionalny „Dudoski” z Jasienicy to stały punkt programu Kobzol Show.

2008 roku postanowiliśmy formułę wydarzenia wzbogacić o wystawy, zgodnie z maksymą „coś dla ciała, coś dla ducha” – powiedziała „Głosowi” Irena Kolek, prezes MK PZKO w Sibicy.

Mowa o wernisażach prac malarskich, które można rokrocznie oglądać we wnętrzu Domu Polskiego PZKO w Sibicy. W tym roku obrazy wystawili dwaj inni członkowie koła: Józef Drong i Czesław Filipiak.

– Józef Drong tworzy pejzaże, kompozycje figuralne, portrety, rysuje piórkami czy ilustruje książki dla dzieci. Jest częstym uczestnikiem prawie wszystkich beskidzkich plenerów, zwraca uwagę na zagrożenie ekologiczne terenu Beskidów. Czesław Filipiak z kolei maluje obrazy olejne, chociaż przede wszystkim specjalizuje się w farbach akwarelowych i temperze – mówiła o twórcach prezes.



● Z ziemniaka można wyczarować wiele produktów. Zdjęcia: KRZYSZTOF ROJEWSKI

Na imprezie swoje umiejętności muzyczne zaprezentowali także uczniowie z polskiej szkoły podstawowej w Sibicy, która w tym roku obchodziła jubileusz 150-lecia istnienia. Warto przypomnieć, że placówka początkowo mieściła się właśnie w budynku obecnego Domu Polskiego.

Na święcie ziemniaka zagrał również – co jest już tradycją – Zespół Regionalny „Dudoski” z Jasienicy. Repertuar muzyczny był bardzo bo-

gaty – artyści zaprezentowali muzykę z różnych stron ziemniaczanej i cieszyńskiej, ale też z Podhala czy Słowacji. Do tancerzy i tanerek chętnie dołączali także goście, tak starsi, jak i najmłodsi.

– Za każdym razem, gdy przyjeżdżają, jesteśmy bardzo szczęśliwi. Potrafią oświetlić nasze wydarzenie – co jest już tradycją – Zespół Regionalny „Dudoski” z Jasienicy. Repertuar muzyczny był bardzo bo-



● Jak dożynki, to obowiązkowy korowód.



● Niełatwa sztuka, wykonać trombitę, a potem jeszcze na niej zagrać. Piotr Kucukczka z Koniaków zna się na tym. Zdjęcia: KRZYSZTOF ROJEWSKI

Barwne i huczne święto plonów

Było barwnie, kolorowo, hucznie, a nawet międzynarodowo – tegoroczne Pioseckie Dożynki już za nami. W sobotę przez miejscowość przeszedł korowód, a potem do późnego wieczora trwała zabawa o okazji zakończenia sezonu pracy na roli.

– Jest co świętować, bo żyjemy cały rok w dobrobycie. Niezależnie od tego, czy jest uroda, czy go nie ma, chleb jest. Ważna jest pokora, należy podziękować za to, co mamy – mówiła „Głosowi” Věra Szkanerowa, wójt Piosku.

Impreza rozpoczęła się tradycyjnym pobłogosławieniem wieńców w kościele ewangelickim przez proboszcza Alfréda Volnego. Przez wieś, w stronę terenów nieopodal boiska piłkarskiego, przeszedł następnie barwny korowód. Na miejscu uczestników witali Karol Skupień – gospodarz i współorganizator imprezy, który w kilku słowach opowiadał o przebiegających pod sceną maszynach rolniczych i gościach dożynek.

Krótkie wystąpienie na otwarcie wygłosiła także przedstawicielka gminy. Mówiła między innymi o dwóch wieńcach, które są symbolem święta roli. – Spłata się je z ostatniego zebranego zboża. To symbol radości, zwycięstwa, a przede wszystkim urodzaju. Jeden z nich co roku otrzymujemy od innej gmi-

ny. W tym roku są to Boconowice, za co bardzo dziękuję. Drugi wieńiec jest nasz, piosecki. Wykonała go pani Marszałkowa, której również serdecznie dziękuję – podkreślała pani wójt.

Dożynki cieszyły się dużym zainteresowaniem. Pojawił się m.in. wiechetman morawsko-śląski, Stanisław Folwarczyn.

Wkład w organizację dożynek miało Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, którego członkowie przygotowali smaczne potrawy mączne i ziemniaczane. Na scenie z kolei usłyszeć można było kapelę „Górole”, a swoje rzemiosło artystyczne zaprezentował Piotr Kucukczka.

– Niektóre trombity wytwarza się z jednego kawałka drewna. Trzeba sobie taki wybrać w lesie i przynieść do domu. By drewno odpowiednio wyschło, musi się co najmniej rok sezonować i dopiero później nadaje się mu odpowiedni kształt – przyznał w rozmowie „Głosowi”. – Potem trzeba go ostrugać dłutami, przeszlifować i gdy jest gotowe, rozpina się to na pól. Połowki się drąży, klei, obrabia, lakieruje, bejcuje – wyjaśnił.

Mieszkający w Koniakowie artysta pochodzi z bardzo muzycznej rodziny. – Mój ojciec potrafił wszystko – zajmował się stolarstwem, murarstwem, w polu też pracowaliśmy. Grał też na puzonie w orkiestrze strażackiej. Moi dwaj synowie również muzyku-

ją – jeden na skrzypcach, uczy się w akademii muzycznej w Cieszynie, a drugi jest multiinstrumentalistą. Umie grać na kontrabasie, cymbałach, trombitach, piszczałkach, klawiszach. Ma świetny słuch, czuje tonację – opowiadał.

W Piosku zagrał między innymi na trombie podhalańskiej. – Miałem z nią mały problem. Zamówienie przyszło z muzeum w Zakopanym, ale nie wiedzieliśmy, jak ma ona wyglądać i jaką mieć długość. Znalaliśmy jedynie tonację – D. Trzeba było zajrzeć do księzek czy internetu, by ją wykonać – przyznał koniakowianin.

Gości dożynek w Piosku bawili także lokalne i nie tylko kapela. Na scenie zobaczyć można było wywodzące się z Jabłonkowa kapela „Nowina” i „Zaolzi”, „Ondraszek” z Frydka-Mistka, a także słowackie „Opraszane Krpce” z Żyliny. Nie zabrakło także młodych wokalistek – swoje umiejętności zaprezentowały Tiana Berenika Skupień i Stella Jakus.

Popołudnie i wieczór zdominowały brzmienia dalekie od folklorystycznych. Najpierw usłyszeć można było swing w wykonaniu zespołu Młode Zaolzi, potem rockowe i big beatowe kompozycje zaprezentowała trzyniecka Kapela O.S.G., a na koniec The Backwards zagraли utwory Beatlesów. Publiczność po 22.00 zabawiła na dyskotekę DJ Maceček.

Fotografia w parze z muzyką

Dwie kobiety o dużej wrażliwości, artystycznych duszach i niebagatelnych osiągnięciach spotkały się w środę po południu w sali ratusza w Jabłonkowie. Ceniona i nagradzana jabłonkowska fotografka Monica Ramsza zaprosiła na wernisaż swojej wystawy portretów znaną polską wokalistkę, a prywatnie swoją przyjaciółkę Natalię Niemen.

Danuta Chlup

Muzykoprzewijała się przez cały wieczór. Wernisaż zainaugurował śpiewem rodzimy wokalista Roman Rusz, partner fotografki. Na klawiszach akompaniował mu Andrzej Macoszek. Po wprowadzeniu do wystawy, którego dokonał prof. Daniel Kadlubiec, Natalia Niemen zaśpiewała trzy autorskie utwory. Towarzyszył jej pianista Michał Rorat. Piosenkarka zdradziła, że Monica Ramsza także ją portretowała.

– Portret to jest specyficzny gatunek sztuki fotograficznej, w moim przekonaniu najtrudniejszy – stwierdził Kadlubiec, dzieląc się z licznie zgromadzoną publicznością refleksjami nt. artystycznej fotografii. – Inaczej do świata podchodzi teatr, inaczej literatura, film, a inaczej ten, kto ma obiektyw. Artysta fotografik wybiera z tego świata pewien wycinek rzeczywistości i tę rzeczywistość pokazuje przez pryzmat czasu, w różnych porach dnia, pokazuje atmosferę, jaka panuje w momencie robienia zdjęcia – opowiadał profesor.



● Monica Ramsza i jej portrety. Fot. DANUTA CHLUP

Słowa uznania skierował do bohaterki wieczoru także burmistrz Jabłonkowa Jiří Hamrozi.

– Czasem mnie ludzie pytają, czy to „burmistrzowanie” ciągle mnie

jeszcze bawi. Muszę powiedzieć, że w takiej chwili bawi mnie bardzo – przekonywał.

Wystawa pt. „Portrait” jest przekrojem twórczości Moniki Ramszy,

którą charakteryzuje gra światła, cieni i emocji. Fotografie zostały wydrukowane na luksusowym papierze i osadzone w ekskluzywnych włoskich ramach. Wystawę można

zwiedzać w ratuszu do 18 września – samodzielnie lub wraz z autorką, która indywidualnie oprowadzi chętnych i opowie o poszczególnych portretach.

Monica Ramsza jest jabłonkowiakiem, absolwentką Polskiego Gimnazjum w Cieszynie. – Później wybrałam się na Uniwersytet Śląski w Cieszynie, gdzie studiowałam pedagogikę. Do tego doszły studia artystyczne. Z Natalią spotkałyśmy się na warsztatach muzycznych w Polsce i od tego czasu towarzyszymy sobie nawzajem. Połączyła nas współpraca, a później wielka przyjaźń – powiedziała fotografka „Głosowi”.

Ramsza zajmuje się przede wszystkim fotografią portretową, koncertową oraz reportażową. Uważa, że fotografia portretowa jest gatunkiem, który wymaga cierpliwości, empatii, przeniknięcia do świata fotografowanego modela. Jest członkinią CFFU – Czeskiej Federacji Sztuki Fotograficznej. Może się pochwalić udziałem w zagranicznych wystawach i sukcesami w międzynarodowych konkursach fotograficznych, a także prestiżowym międzynarodowym tytułem cMaster of Light (cMoL) Kanada. Publikuje zdjęcia w „Vogue Italia” i czasopiśmie poświęconych fotografi.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Śladami Kopernika i Rejewskiego

Jak co roku, pod koniec sierpnia (a dokładnie od 23 do 25), członkowie i sympatycy Miejscowego Koła PZKO w Olbrachciach wyruszyli w podróż krajoznawczo-turystyczną – tym razem do Torunia i Bydgoszczy. Podróż upłynęła szybko, a Toruń przywitał nas piękną pogodą i sutym obiadem z regionalną zupą kwaśny klops. Następnie mieliśmy okazję podziwiać panoramę miasta z poziomu wody podczas rejsu po Wiśle i usłyszeć ciekawe informacje i historie snute przez kapitana statku, a dotyczące mijanych obiektów. Po rejsie przyszedł czas na Muzeum Piernika – to właśnie z produkcji tego przysmaku Toruń słynie przecież najbardziej. W iście brawurowym, wyjątkowym i okraszonym humorem stylu poznaliśmy historię – w jaki sposób drzewny wypiękan ten rarytas, jakie składniki są potrzebne i jak cenne były w owych czasach. Po teorii przyszedł czas na praktykę – każdy z nas miał możliwość „wyprodukować” swój piernik, który zabraliśmy na pamiątkę.

Drugiego dnia, wraz z przewodnikiem, udaliśmy się do Bydgoszczy. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od odwiedzenia jednego z największych kościołów w Polsce – bazyliki mniejszej św. Wincentego à Paulo. Jedną z ciekawostek jest to, że na ostatni wystrój wnętrza miał wpływ znany z programu TVP „Piórkami i Węglem” architekt Wiktor Zin. Następnie przeszliśmy do bydgoskiego

miasta-ogrodu (dzielnicy willowej pełnej zieleni zaprojektowanej przez niemieckiego architekta Josepha Stübbera), a później do parku, w którym poznaliśmy historię wzbudzonego kontrowersje pomnika nagiętej Luczniczki. Wykonawcą tej statuy, rzeźbiarzem Ferdinand Lepcke, jest również autorem fontanny – wielofigurowej kompozycji „Potop”, która obecnie jest restaurowana. Bydgoszcz słynie zresztą z bardzo ciekawych rzeźb, usytuowanych nad wodą, w przypadku których utrzymanie równowagi zapewnia przeniesienie środka ciężkości – zobaczyliśmy zatem „Przechodzącego przez rzekę” (nad Brdą), a także wioślarsza czy skoczek znajdujących się nieopodal zabytkowych spichrzy (wszystkie autorstwa Jerzego Kędziory). Mieliśmy także okazję, by obejrzeć kolejny symbol związany z Bydgoszczą – o godz. 13.13 podziwialiśmy Mistrza Twardowskiego, który codziennie (dwukrotnie, bo także o 21.13) wśród kłębow dymu i przy akompaniowaniu muzyki pojawia się w oknie kamienicy nr 15 przy Starym Rynku. Nieopodal rynku znajduje się najstarszy budynek w Bydgoszczy – katedra św. Marcina i Mikołaja. Podczas spaceru po Bydgoszczy przechodziliśmy także obok charakterystycznego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi z Panny, ośniewającego bogatą fasadę hotelu „Pod Orlem” oraz muralu przedstawiającego jednego z twórców Enigm, Mariana Rejewskiego, który urodził się w tym mieście.



● To były pełne atrakcji i wrażeń trzy dni w Bydgoszczy i Toruniu. Fot. ARC

Po czasie wolnym wróciliśmy do Torunia, które spowilo się w wyjątkowo iluminacje, projekcje i instalacje świetlne – królował tu bowiem w tych dniach Bella Skyway Festival – Festiwal Świata.

Trzeci dzień wycieczki rozpoczęliśmy od zwiedzania Torunia już z przewodnikiem oraz słuchania opowieści i ciekawostek. Nieodzwonne obok pierników Toruń bardzo mocno kojarzony jest z miejscem urodzenia i zamieszkania człowieka, który „wstrzymał słońce i ruszył Ziemię”. Mieliśmy zatem okazję do wysłuchania kolejnej porcji ciekawostek związanych z postacią Kopernika. Podziwialiśmy unikatowe

zarówno w skali kraju, jak i Europy historyczne mieszczańskie i patrycjuszowskie pięknie zachowane/ odrestaurowane kamieniczki, mury obronne, bramy (ostały się trzy, ale Toruń miał ich kiedyś 12 lub 13, co przy średnio czterech wznoszonych w średniowiecznych miastach brzmi imponująco) i baszty, w tym Krzywą Wieżę. Czas zatrzymał się także dla zachowanych gotyckich kościołów, które mieliśmy okazję podziwiać z zewnątrz i wewnątrz: katedrę Świętojańską, kościół Mariacki (przy którym wysłuchaliśmy niezmiernie ciekawej historii siostry króla polskiego Zygmunta III Wazy – królowej Anny Wazy, która zosta-

ła pochowana w środku kościoła) oraz barokowy kościół św. Ducha. Po obiedzie, jak zwykle z żalem żegnaliśmy się z kolejnym odwiedzanym miastem, ale z nadzieją, że za rok ponownie będziemy doznawać ręk doświadczeń.

Cudownym organizatorkom – paniom Bubik – bardzo serdecznie dziękujemy za przeniesienie nas w miejsca naznaczone pięknem i bogactwem architektury i historii. Panom przewodnikom za przybliżanie zamierzających czasów oraz za opowieści, które tchną ducha w budowlę, a kierownicy Norbertowi Tobicykowi za bezpieczną podróż.

Agata Ostrowska-Knapik

SPORT

SERWIS PIŁKARSKI

Karuzela piłkarska kręciła się w weekend bez rozgrywek Chance Ligi i Chance Ligi Narodowej, które pauszowały z powodu Ligi Narodów. Pierwszą porażkę w tym sezonie ponieśli piłkarze trzecioliigowego Trzyńca, którzy przegrali na wyjeździe z rezerwami Zlina 1:3.

Janusz Bittmar

Muhammad – Jurga, Ałochin (81. Ma-gát) – Molitorisz (81. Galik), Ayaosi, Ojora – Vinicius.

W weekend runęła twierdza Kovo-na. Rezerwy Karwiny dosyć niespodziewanie straciły komplet punktów z Hodoninem, który nie pokazał wielkiego futbolu, wykazał się natomiast lepszą skutecznością w ofensywie.

Karwiniacy szybko wyszli na prowadzenie, już w 4. minucie Brazylijczyk Vinicius z podania Ayaosiego pślaskiem strzałem pokonał bramkarza Hodonina. Gol Jágera na 1:1 i niewykorzystane okazje gospodarzy dodały jednak skrzydeł przyjezdny. Zwycięską bramkę zdobył w drugiej połowie z dobitki Opatfil. Piłka po strzale z dystansu uderzyła w słupkę, a pozostawiony bez asysty piłkarz Hodonina już wiedział, co należy zrobić w takiej sytuacji.

Walczyliśmy do końca, ale tym razem to rywal zgarnął komplet punktów. Chłopakom nie można odmówić determinacji, zabrakło odrobiny szczęścia – ocenił przegraną trener rezerw Karwiny Ćestmír Kročil.

Wynnych meczach 6. kolejką: Hulczyn – Slovácko B 0:1, Brno B – Hlubina 0:1, Start Brno – Frydek-Místek 2:1, U. Brod – Strání 0:1, Rosice – Znojmo 2:1, Zlinsko – Uničov 1:3, Blansko – Kromierz 1:3.

Lokaty: 1. Kromierz 15, 2. Uničov 13, 3. Trzyniec 13, 4. Karwina B 6 pkt. **W najbliższej kolejce:** Karwina B – Zlinsko, Slovácko B – Trzyniec (jutro, 17:00).

IV LIGA-gr. F

BOGUMIN – WITKOWICE 2:1

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 71. i 84. Váňa – 49. Moses. **Bogumin:** Jakub Kodeš – Bloksch, Kubík, Václaviček, Jan Kodeš – Sporysz – Šmílek (46. Ferenc), Mooc (65. Nadnusa), Fulier (65. Noga), Váňa (87. Tovaly) – Gaží (81. Piękoš).

KARWINA B – HODONIN 1:2

Do przerwy: 1:1. **Bramki:** 4. Vinicius – 15. Jáger, 57. Opatfil. **Karwina B:** Mareček – Zedniček (64. Baumgartner), Vavřík, Egvu,



● Piłkarze Trzyńca (czerwone stroje) przegrali z rezerwami Zlina. To pierwsza porażka podbeskidzkiego klubu w tym sezonie. Fot. FC Zlin

sezonie. Trzy punkty wystrzelili gospodarzom Martin Váňa. W 71. minucie ofensywny pomocnik Bosporu zaskoczył bramkarza ostrym dośrodkowaniem, po którym piłka wpadła do siatki, a w 84. minucie ten sam zawodnik z rzutu karnego dobił rywala.

RYMARZÓW – HAWIERZÓW 0:4

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 47. i 55. Teplý, 51. Heller, 91. Berek. **Hawierzów:** Matěj – Jonathan, Latoň, Večeřa – Zavadil (68. Zaremba), Zupko (63. Kuboš), Heller, Wojnar, Pantok – Berek, Teplý (68. Hrabec).

Faworyt rozgrywek męczył się z Rymarzowem tylko w pierwszej połowie. Po zmianie stron zaznaczyła się duża przewaga Indian, która zaowocowała czterema golami. Worek z bramkami rozwiązał się w 47. minucie po strzale Teplého z rzutu karnego. Cztery minuty później Heller dołączył bramkę na 0:2, chwilę później Teplý z kontrą poprawił na 0:3 i było praktycznie po meczu. Zespół Hawierzowa w tym sezonie zgarnął komplet punktów we wszystkich sześciu kolejkach.

W innych meczach 6. kolejką: Polanka – Frenzstat p. R. 6:1, Petřvald n. M. – Karniów 5:0, P. Polom – Rzepiszce 2:2, Frydlant n. O. – N. Jiczyn

0:1, Wracimów – Břidlična 3:2, Opawa B – Bilowec 2:3. **Lokaty:** 1. Bilowec 18, 2. Hawierzów 18, 3. Petřvald n. M. 15, 4. Bogumin 15 pkt. **W najbliższej kolejce:** Hawierzów – P. Polom (niedz., 10:15), Bilowec – Bogumin (niedz., 16:00).

M. WOJEWÓDZTWA

6. kolejką: Cz. Cieszyn – Raszkowice 5:2 (D. Maceček 2, L. Maceček, Matušek, Czedron – Mojíšek, Kaulinec), Bruntal – Stonawa 0:8 (Čileček 3, Jatagandžidiš, Streit, Chumchal, samob. Goněc, Přibyl), Herzmanice – Sl. Orłowa 4:1 (Dubnický 2, Mlčoch, Velička – Renta), Koberzyce – Jakubcowice 4:1, Krawarze – Dąrkowiczki 4:3, Haj – Wrzesi-na 2:0, Bruszerperk – St. Miasto 0:2. **Lokaty:** 1. Cz. Cieszyn 18, 2. Krawarze 15, 3. Stonawa 13, 4. Sl. Orłowa 12 pkt.

IA KLASA-gr. B

6. kolejką: Olbrachcice – Śmilowice 3:0 (Kociolok, Miček, Pecold), Dobratice – L. Piotrowice 4:8 (Šimček 2, Pařenica, Causidis – Urban 3, Fukala 3, Siekiera 2), Sucha Górna – Kozłowice 1:1 (Štomp – Piskoř), Jablonków – Libhoř 2:0 (Klus, D. Skupień), Ticha – Bystrzyca 0:1 (Krátký), Palkowice – Ostrawica 1:0, Likowice – Koprzywnica 1:2. **Lokaty:** 1. Olbrachcice 12, 2. Bystrzyca 11, 3. L. Piotrowice 10 pkt.

IB KLASA-gr. C

6. kolejką: Cierlicko 2022 – Niebory 1:1 (Michejda – Kneifel), Nydek – I. Piotrowice 0:1 (Filipek), Luczina – Dziečmorowice 1:3 (Zabelka – Paduch, Putyera, Zahatlan), Waclawowice – Wędrynia 3:0 (Kopel 2, Kozel), Dobra – Żuków Górny 0:2 (Cienciala, Saleh), Oldrzychowice – Sedliszce 1:1 (Novotný – Kusák), Gnojnik – B. Orłowa 1:1 (Tyrlik – Karkoška). **Lokaty:** 1. Żuków Górny 15, 2. Cierlicko 2022 13, 3. Dziečmorowice 12 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

6. kolejką: G. Będowice – B. Rychwałd 2:4, G. Hawierzów – Sł. Pietwałd 2:0, Sucha Górna B – Hawierzów B 9:1, V. Bogumin – Wierzniowice B 4:0, Dąbrowa – Śn Hawierzów 2:7, Lutynia Dolna – L. Łąki 2:8. **Lokaty:** 1. Łąki 12, 2. Śn Hawierzów 12, 3. B. Rychwałd 9 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

6. kolejką: Bukowiec – Hukwalty 0:1, Śmilowice B/Niebor B – Milików 0:5, Wojkowice – Toszonowice 2:2, Czelaźna – Gródek 2:2, Mosty k. J. – Chlebowice / St. Miasto B 1:0, Starzycz – Nawsie 2:2, Metylowice – Pržno 1:3. **Lokaty:** 1. Hukwalty 13, 2. Mosty k. J. 12, 3. Pržno 12 pkt.

Zwycięska passa w Lidze Mistrzów!

To był kapitalny mecz Stalowników! Hokeiści Trzyńca zwyciężyli również w drugim spotkaniu Ligi Mistrzów 2024/2025, pokonując w weekend francuski klub Rouen Dragons 5:3. W pierwszym meczu LM ekipa Zdeńka Motáka zwyciężyła w dogrywce 2:1 na tafli Lozanny. W najbliższy czwartek trzyńczanie zaprezentują się po raz pierwszy w Werk Arenie – przeciwnikiem w Champions League będą hokeiści Växjö Lakers.

Janusz Bittmar

Mistrz RC sięgnął po komplet punktów ze Smokami z Rouen za sprawą fantastycznej gry w trzeciej tercji. Wtedy zespół Zdeńka Motáka zaaplikował gospodarzom cztery bramki, przechylając szalę spotkania na swoją korzyść. Na liście strzelców trzyńskiego klubu dwukrotnie wpisał się Marko Daňo, po jednym trafieniu zanotowali Martin Marinčin, Petr Vrána i Libor Hudáček. W gólowej akcji kapitała zespołu Petra Vrány brał udział również polski hokeista Kamil Wałęga, który rozpoczął spotkanie jako trzy-nasty napastnik.

Stalownicy wrócili z tournée po obcych lodowiskach Champions League z pięciopunktową zdobyczą. Biorąc pod uwagę klasę przeciwników, to dobry wynik, który trzyńczanie zamierzają poprawić w najbliższych, domowych spotkaniach. W czwartek o godz. 17:00 mistrz RC podejmie szwedzki klub Växjö Lakers, w sobotę o tej samej porze szwajcarski Fribourg-Gottéron. Zamierzamy kontynuować zwycięską passę również w domowych spotkaniach. Liczymy na wsparcie kibiców – zadeklarował przed domowymi spotkaniami zastępca Trzyńca Marko Daňo.

Trenerzy Trzyńca w meczach Ligi Mistrzów wciąż nie mogą skorzystać z usług kilku kontuzjowanych za-



● Hokeiści Trzyńca w Lidze Mistrzów nie zwalniali tempa. Zdjęcie z meczu w Rouen. Fot. Champions League

wodników – chociażby doświadzonego napastnika Martina Růžički. Szansę otrzymał więc m.in. „młode wilki”, Petr Sikora w spotkaniu z Lozanną zagrał nawet w elitarnym ataku, obok Libora Hudáčka i Marka Daňo. – Dla mnie to wspaniała szkoła hokeja. W Lidze Mistrzów nie ma słabych drużyn – stwierdził 18-letni Sikora. Według Zdeńka Motáka, ten młody chłopak ma wszelkie zadatki, by w przyszłości zostać gwiazdą rozgrywek.



Nie jestem optymistą i najgorsze, że krótkoterminowo trudno spodziewać się poprawy. Trzeba mierzyć siły na zamiary

Marek Koźmiński, były wiceprezes PZPN, skomentował porażkę Polski z Chorwacją (0:1) w Lidze Narodów

LIGA MISTRZÓW

ROUEN – TRZYNIEC 3:5

Tercje: 1:1, 2:0, 0:4. **Bramki i asysty:** 16. Duquette (Bengtsson, Dmytriw), 32. Simonsen (Glad, Dmytriw), 34. Rech (Hervé, Simonsen) – 12. Daňo, 45. Marinčin (Teplý, Sikora), 47. P. Vrána (Hudáček, Smith), 52. Daňo (Hudáček, Adá-mek), 54. Hudáček (Daňo). **Trzyniec:** Kaceti – Smith, Adámek, Nedomelel, Kunderátek, Marinčin, Mrtka, Jank – Daňo, Cienciala, Hudáček – M. Roman, P. Vrána, Kurovský – Teplý, Addamo, Sikora – Dravecký, Čacho, Hrehorčák – Wałęga.

LOZANNA – TRZYNIEC 1:2 (d)

Tercje: 0:0, 1:0, 0:1 – 0:1. **Bramki i asysty:** 40. Rochette (Suomela, Jáger) – 42. Hudáček (Daňo, Vrána), 61. Kurovský (Daňo, Hudáček). **Trzyniec:** Mazanec – Smith, Adámek, Nedomelel, Kunderátek, Marinčin, Mrtka, Jank – Daňo, Sikora, Hudáček – Roman, Vrána, Kurovský – Teplý, Addamo, Wałęga – Dravecký, Čacho, Hrehorčák.

W SKRÓCIE

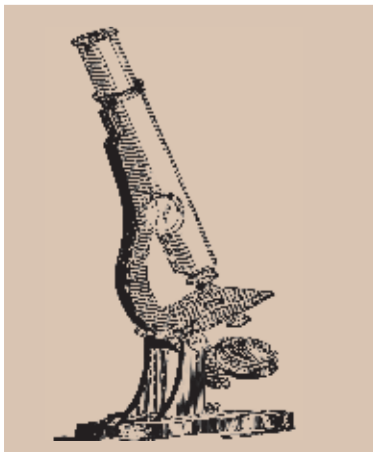
PARAOLIMPIADA: 23 MEDALE DLA POLSKI. Polscy sportowcy wywalczyli 23 medale w zakończonych w niedzielę w Paryżu letnich igrzyskach paraolimpijskich. Na ten dorobek składa się osiem złotych, sześć srebrnych i dziewięć brązowych. Trzy lata w Tokio biało-czerwoni zdobyli 24 medale (7-6-11). Dało to Polsce 16. miejsce w klasyfikacji medalowej. Najwięcej krązków wywalczyli reprezentanci Chin – 220, w tym 94 złote, 76 srebrnych i 50 brązowych. Drugie miejsce dla Wielkiej Brytanii (49-44-31), a trzecie dla Stanów Zjednoczonych (36-42-27).

SPROWADZENI NA ZIEMIĘ. Polscy piłkarze w 2. kolejce Ligi Narodów przegrali na wyjeździe z Chorwacją 0:1, a jedyną bramkę strzelił z rzutu wolnego Luka Modrić, który w poniedziałek skończył... 39 lat. W drugim meczu grupy A1 Portugalia wygrała w Lizbonie ze Szwecją 2:1, po голу... 39-letniego Cristiano Ronaldo w 88. minucie. W tabeli z sześcioma punktami prowadzi Portugalia. Chorwacja i Polska mają po trzy. Biało-czerwoni na inaugurację pokonali na wyjeździe 3:2 Szwecję, która bez punktu zamyka zestawienie. Kolejne spotkania grupy A1 zostaną rozegrane 12 października. Wtedy Polska podejmie lidera, a Chorwacja zmierzy się ze Szwecją. Trzy dni później dojdzie do rewanżu Polski z Chorwacją i Szwecji z Portugalią. **ZMARZLIK ZWYCIĘZCĄ GP W RYDZE.** Bartosz Zmarzlik wygrał zawody Grand Prix w Rydzie na Łotwie, dziewiątą rundę mistrzostw świata w jeździe na żuźlu. Drugie miejsce zajął Szwed Fredrik Lindgren, a trzeci był Brytyjczyk Daniel Bewley. W półfinale odpadł Maciej Jawowski.

US OPEN: TRIUMF SINNERA I SABA-LENKI. Lider światowego ranking tenisa wloch Jannik Sinner pokonał Amerykanina Taylora Fritza 6:3, 6:4, 7:5 w finale wielkoszlemowego turnieju US Open. To jego drugi w karierze triumf w imprezie tej rangi, ale pierwszy w Nowym Jorku. Pierwszy wielkoszlemowy triumf Sinner zanotował w styczniu w Melbourne, gdzie wygrał Australian Open. W finale kobiecego singla Białorusinka Aryna Sabalenka pokonała Amerykankę Jessicę Pegulę 7:5, 7:5.

(jb, PAP)

RETROSKOP



Meldujemy się z kolejną odsłoną Retroskopu, rubryki z konkursem, w którym do wygrania jest voucher do sieci sklepów Sportismo. Odgadnijcie, który sportowiec jest na zdjęciu, a następnie odpowiedź wyślijcie na adres: bittmar@glos.live.

Raz na cztery odcinki do jednego z nas powędruje nagroda w postaci vouchera o wartości 500 koron, do wykorzystania w sieci Sportismo. Najbliższa lotna premia pojawi się

wraz z rozstrzygnięciem pytania nr 186. W puli konkursowej liczą się wszystkie wasze poprawne odpowiedzi na przestrzeni miesięcznego cyklu. Prawidłowa odpowiedź z poprzedniego Retroskopu nr 185: Ewa Kłobukowska, polska lekkoatletka i sprinterka, złota medalistka olimpijska, rekordzistka świata.

PYTANIE NR 186 Na zdjęciu piłkarz, aktor, reżyser i producent filmowy. Po prostu reżenansowsy bohater, o jakich Francja zawsze marzyła. **(jb)**



Fot. ARC

Banik w fazie grupowej Ligi Europejskiej

Plan minimum został wykonany. Piłkarze rękni Banika Karwina awansowali do fazy grupowej Ligi Europejskiej, w której trafią na atrakcyjnych przeciwników – zespoły Flensburg Handewitt (Niemcy), Tatabánya KC (Węgry) i MRK Sestve (Chorwacja). Zadecydował o tym rewanżowy pojedynek na parkiecie RK Izvidac, przegrany wprawdzie 26:32, ale w ostatecznym rozrachunku ze zwycięstwem końcem dla mistrza RC. Karwiniacy przystępowali do rewanżowego starcia w Bośni i Hercegowinie z zaliczką jedenastu bramek z pierwszego meczu nad Olzą (33:22). Drużynie RK Izvidac udało się zdramatyzować rewanżowe spotkanie i wygrać je 32:26, ale wysoka zaliczka Banika okazała się

kluczowa dla losów tej serii. Goście pilnowali wyniku, w końcówce stawiając się na szczelną defensywę i kontratak. Po jednym z błędów technicznych gospodarzy na 32:26 ustalił wynik rewanżu Vojtěch Prašivka. W barwach Banika kolejny świetny mecz zaliczył Jonáš Patzel, zdobywca pięciu bramek. Snajper mistrza RC wykazał się instynktem „killera” również w pierwszej wspólnej konfrontacji. Pięć bramek strzelił do siatki RK Izvidac w rewanżu także inny gwiazdor drużyny, Dominik Solák. – Udział w fazie grupowej europejskich pucharów to nasz plan minimum w tym sezonie. Nie stać nas na grę w najbardziej prestiżowych rozgrywkach, czyli Lidze Mistrzów,



● Banik zasłużenie awansował do fazy grupowej. Fot. hcb-karwina

ale Liga Europejska to druga co do rangi ważności pucharowa ścieżka dla klubów europejskich – stwierdził Michal Brůna, trener i zarządcą prezydent HC Banik Karwina.

Karwiniacy w grupie G Ligi Europejskiej na początek mierzą się na wyjeździe z węgierskim klubem Tatabánya KC. Ten mecz zaplanowano na 8 października. Przed własną

publicznością Banik zaprezentuje się po raz pierwszy 15 października w hicie grupy G – w starcu z klasowym niemieckim SG Flensburg Handewitt. **(jb)**

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

- skiełkowane ziarno jęczmienia, podstawowy surowiec w piwowarstwie
- nie mają włosów
- między siódmą a dziewiątą
- Bartolomeo (1450-1500), żeglarz portugalski.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
DIAZ

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- dawniej: pierwszeństwo, priorytet
- pokaz ujeżdżania dzikich koni
- poeta irlandzki, laureat Nagrody Nobla w 1923 roku
- łączy brzegi rzeki.

Wyrazy trudne lub mniej znane: YEATS

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

KWADRAT MAGICZNY

Rozwiązaniem dodatkowym jest nazwa miasta w południowo-wschodniej Polsce, w województwie podkarpackim, będącego siedzibą władz oraz centrum powiatu. Położone jest ono w dolinie Wisłoki, w Kotlinie Sandomierskiej. Pierwsza wzmianka na temat tej miejscowości pojawia się w XIII wieku w bulli papieża Grzegorza IX z 1229 roku...

Pionowo i poziomo jednakowo:

- pomidor w języku estońskim
- dobra lub zła sława u ludzi
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- Anieleczka przed zdrobnieniem
- taktyczny system nawigacji lotniczej samolotów przez wojskowe statki powietrzne.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
TACAN

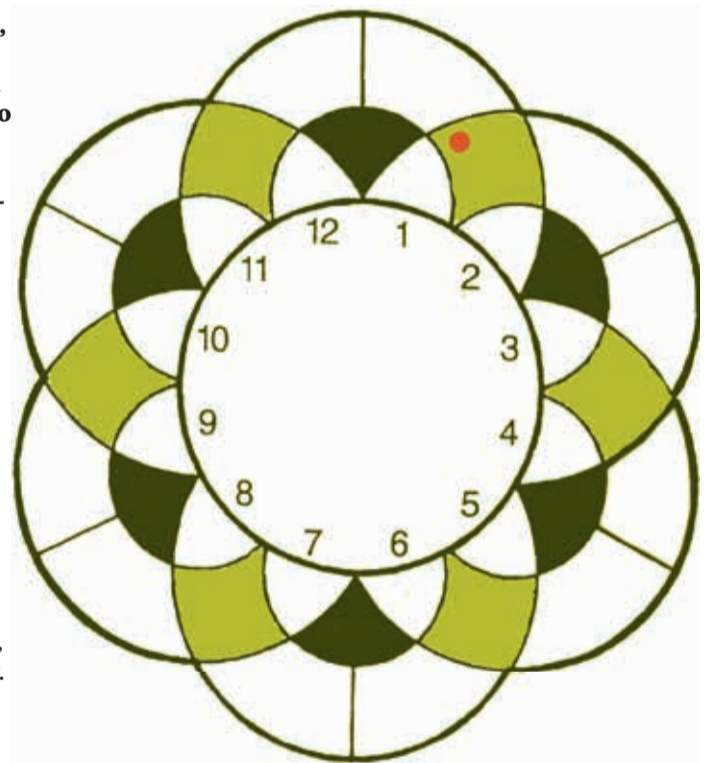
	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w Polsce, w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie nakielskim, będącego siedzibą gminy miejsko-wiejskiej. Położone jest ono nad rzeką Rokitką, we wschodniej części Kraju, u granic Krajeńskiego Parku Krajobrazowego, w pasie Pojezierza Południowopomorskiego...

- 4. galeria oparta na filarach, nad nawami bocznymi
- 6. bardzo głośny huk towarzyszący zwykle błyskawicy i wyładowaniu atmosferycznemu
- 8. duże naczynie służące do hodowania roślin ozdobnych
10. mała grecka wyspa na Morzu Śródziemnym, położona przy południowo-zachodnim krańcu Peloponezu
- 9-12. roślina oleista i pastewna o drobnych żółtych kwiatach
- 11-2. państwo w Ameryce Środkowej lub letni, jasny kapelusz wyplatany z włókien palmy.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
SCHIZA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 20 września 2024 r. Nagrodę z 27 sierpnia otrzymuje **Helena Bubik z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie kwadratu magicznego z 27 sierpnia: JAWOR

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 27 sierpnia:
WARS, AFOZA, RZEKA, SAAB

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 27 sierpnia:
KLOC, LIPKA, OKRĘT, CATS

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 27 sierpnia:
PÓŁNOC